

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-90

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyńska 1. I

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Program zakładania szkół ludowych.

Skromną uchwałą, przyjmującą do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego — załatwił wczoraj Sejm sprawę ułożenia programu, zmierzającego do szybszego wykonania ustaw o szkołach ludowych.

Inna też uchwała w obecnej chwili zapaść nie mogła. Warto przypomnieć historię tej sprawy — która zdaniem naszym z porządku dziennego publicznej dyskusji spaść nie powinna. W roku zeszłym poseł Soleski wystąpił w Sejmie z wnioskiem, domagającym się, aby ze względu na zbyt powolny rozwój szkolnictwa ludowego, na fakt, iż bardzo wiele gmin jest jeszcze bez szkoły, iż jedna trzecia część dzieci, będących w wieku szkolnym, nauki nie pobiera, ze względu na upokarzający dla naszego kraju wysoki stopień analfabetyzmu — ułożono program takiego przyspieszenia akcji organizacyjnej w zakresie szkół ludowych, by w przeciągu 15 lub 20 lat wszystkiej dziatwie, będącej w wieku szkolnym, dać możność korzystania z nauki szkolnej.

Wniosek ten zdawał się zupełnie naturalną konsekwencją samych ustaw szkolnych, które normują nie tylko obowiązek rodziców posyłania dzieci do szkoły — ale i obowiązek kraju i gmin zakładania i utrzymywania szkół ludowych. I bez żadnej trudności uchwalił Sejm polecenie do Wydziału krajowego, aby łącznie z Radą szkolną krajową program taki wypracował. Uchwała taka była wtedy tem łatwiejszą, że jeszcze na parlamentarnem niebie austriackim nie pojawiły się wówczas te chmury, z których wybuchła burza trwająca dotychczas — od wiosny zeszłego roku — że było to w przeddzień koniecznego przeprowadzenia akcji ugodowej z Węgrami, z czem się łączyła sprawa zasilenia finansów kraju nowymi źródłami dochodów. Spodziewano się około 2 milionów większego dochodu dla skarbu krajowego, a to już od 1 stycznia 1898 — a na ten wypadek chyba żadnej wątpliwości nie mogło ulegać, że z tego zwiększonego dochodu sprawa szkół ludowych w pierwszym rzędzie będzie mogła korzystać. Gdy Sejm zeszłoroczny zamykano — byli jeszcze wszyscy pod tem wrażeniem, że za rok znajdzie się Sejm w tem miłym położeniu, iż będzie mógł znakomicie podwyższyć dotację funduszu szkolnego krajowego, tempo zakładania nowych szkół przyspieszyć, a postępować w tem z pewnym wytkniętym z góry programem tak, aby akcja cała była prowadzona ze świadomością terminu jej ukończenia.

Rada szkolna krajowa z wielką ścisłością wykonała życzenie Sejmu, zebrała cały materiał cyfr, do tego potrzebny, usortowała go tak, aby na nim oprócz można program akcji — i udzieliła go Wydziałowi krajowemu na miesiąc przed rozpoczęciem Sejmu. Ale Wydział krajowy znalazł się wobec zupełnie nowej sytuacji. Uгода węgierska w r. 1897 nie przyszła do skutku, z nią razem odroczone zostało podwyższenie podatków spożywczych od wódki i piwa i wyznaczenie krajom udziału w tym zwiększonym dochodzie. Wskutek tego układanie obecnie programu w dalszą przyszłość siągającego miało być czysto teoretyczne, akademickie znaczenie. A równie też niemożliwym był — z nadzieją praktycznego urzeczywistnienia — program akcji tymczasowej na parę lat najbliższych, bo nie tylko co do owych *in spe* zwiększonych dochodów, ale i co do bieżących dochodów funduszu krajowego nastąpił chwilowo stan niepewności, który skończy się dopiero za rok, kiedy wiadomy będzie wpływ reformy podatkowej na dochód z krajowych dodatków do podatków. Musiano więc na razie poprzestać na tem, że w budżecie krajowym na r. 1898 uwzględniło się wszystkie żądania administracji szkolnej — i podniosło trochę kredyt na budowę nowych szkół i na stypendya dla kandydatów nauczycielskich.

Co do programu zaś, zeszłoroczną uchwałą Sejmu zamierzonego — Wydział krajowy poprzestał na podaniu do wiadomości Sejmu elaboratu Rady szkolnej — oświadczając, że do ułożenia programu przystąpi wtedy, kiedy będą wiadome nowe podstawy finansowe, na których się oprze przysła gospodarka kraju. Wydział krajowy zakończył to swoje sprawozdanie wnioskiem, aby Sejm przyjął je do wiadomości.

Komisya szkolna załatwiła sprawę zgodnie z wnioskiem Wydziału — Sejm też uchwalił wczoraj proste przyjęcie do wiadomości. Ale komisya szkolna w swem krótkim sprawozdaniu zaznaczyła, że Wydział krajowy uznaje i nadal obowiązującą moc zeszłorocznej uchwały sejmowej — że zatem poczuwa się do obowiązku przedłożenia Sejmowi programu przyspieszonej akcji szkolnej, jak tylko spełniony zostanie konieczny ku temu warunek, t. j. jak będą wiadome nowe podstawy finansowej gospodarki kraju. Uchwalając przyjęcie tego do wiadomości — Sejm zaznaczył bardzo wyraźnie, że koniecznego na razie odroczenia sprawy nie uważa za jej zaniechanie, że trwa przy swej zeszłorocznej uchwale, że zatem potrzebę przyspieszenia akcji szkolnej uznaje.

Stwierdzamy to z powodu, że odzywały się już głosy, przerażone wysokimi cyframi pieniędzmi, zawartymi w elaboracie Rady szkolnej krajowej — głosy, domagające się wprost zaniechania całej akcji. Nie będziemy dziś wracać do owych cyfr, które omówiliśmy dość szczegółowo w naszych przedsejmowych artykułach. A zwrócimy dziś tylko uwagę, że zamierzona przed rokiem akcja nie obejmuje nic nowego, nie takiego, do czego by kraj wprost obowiązany nie był, ani też nie jest ona niemożliwą. Bo jeżeli kraj przez swoją reprezentację przed 25 laty postanowił, że szkoła ma być wszędzie, gdzie są pewne, w ustawie przewidziane warunki — a że miejscowości, tych warunków nie posiadające, mają być do najbliższych szkół przydzielone — jeżeli dalej postanowił, iż rodzice mają obowiązek posyłania do szkoły każdego dziecka, w wieku szkolnym — to obowiązek kraju umożliwienia wszystkim dzieciom nauki szkolnej jest konieczną, nieuniknioną konsekwencją tych postanowień ustawy.

Nowem więc może być tylko to, żeby Sejm mógł nabyć tę świadomość, w jakim przeciągu czasu ten obowiązek spełnionym być może — to zaś tylko pożądanem będzie i dla kraju i dla Sejmu i dla całej administracji szkolnej. A jeżeli w ciągu 25 lat doprowadziło się do tego, że 2/3 dzieci obowiązanych rzeczywiście do szkoły uczęszcza — jeżeli przeto wykonano w tym czasie 2/3 całego programu — to żądanie, aby część trzecią, prawda, że najkosztowniejszą i najtrudniejszą, bo biedniejsze gminy obejmującą, wykonać w ciągu lat 20, nie jest ani zbyt gorączkowem, ani nie wykonalnem.

Tak zaś, jak dotąd, dalej pozostać nie może. Kraj nie może znieść tego, ażeby cała jedna trzecia część przyszłego pokolenia, wyrastała bez elementarnej nauki. Ani nie może popełniać tej krzywdy, ażeby trzecia część ludności nie korzystała z instytucji szkoły ludowej, na którą fundusz krajowy wpłaca przeszło 2 miliony, na którą przeto każdy opodatkowany płaci 20% dodatku do podatków, płacą przeto i mieszkańcy tych gmin, których dziatwa rośnie bez nauki.

Wczorajszą uchwałą sejmową sprawa ta nie spadła z porządku dziennego. Uchwała sejmowa zeszłoroczna trwa dalej w całej mocy — a z nią i obowiązek Wydziału krajowego przez sam Wydział i przez szkolną komisję uznany i stwierdzony.

Przygotowania wojenne Rosyi.

IX.

(Mobilizacya kawaleryi. — Mobilizacya wojsk rezerwowych. — Mobilizacya wyższych sztabów i zarządów polowych. — Szybkość mobilizacyi armii rosyjskiej).

Mobilizacya kawaleryi już i przed dziesięciu laty byłaby łatwą do skutecznienia, ponieważ etatem pokojowym pułków kawaleryi był objęty etat wojenny co do koni frontowych w całości, a co do ludzi z nadwyżką. Szwadrony jednakże nie mogły wyruszyć od razu w całym swym składzie, najprzód dlatego, że rocznik najmłodszy nie kwalifikowałby się do pochodu, a powtóre, że część koni, trochę mniej, niż roczny remont (czyli 10 procent ogólnej liczby koni) wynosząca, okazałaby się również niezdatną do wymarszu. Aczkolwiek sekcye zapasowe (konsystujące w guberniach południowo-środkowych) obowiązane były wysłać natychmiast po ogłoszeniu mobilizacyi wszystkie zdadne do służby konie, wraz z odpowiednią liczbą wyekwipowanych jeźdźców, posilki te wszakże mogli otrzymać pułk właściwy, — zwłaszcza pograniczny, — dopiero po upływie kilku dni, i dlatego w szwadronie na drugi lub trzeci dzień po ogłoszeniu wojny łącznie z pięciu oficerami mogło być zdalnych do wymarszu tylko około 125 jeźdźców, zamiast 48.

Baterye konne do wykonania *raid'u* (czyli najazdu na kraj nieprzyjacielski) w pierwszych dniach wojny były niezdolne, posiadały jednak na wzór pieszych, silne kadry.

Obecnie tego samego nie można powiedzieć o bateriach konnych, a co się tyczy kawaleryi, zaznaczymy, że w 1892 zaopatrzono pułki sześciu dywizyj w znaczną liczbę koni pociagowych już podczas pokoju, ażeby mogły wyruszyć najpóźniej 3-go dnia po ogłoszeniu wojny. Są to dywizye: 2 (ze sztabem w Suwałkach), 3 (Kowno), 15 (Płock), 11 (Dubno), 12 (Płoskirów) i 2 skombinowana kozacka (Kamieniec Podolski).

W gorszych bez porównania warunkach odbyłaby się przed dziesięciu laty mobilizacya wojsk rezerwowych.

Pułk rezerwowej piechoty polowej miał liczyć na stopie wojny 63 oficerów, gdy w kadrze było ich 25. Wobec małej liczby oficerów rezerwowych osiągnięcie nawet i tej minimalnej cyfry (63) w dywizjach drugiej kolei byłoby prawdopodobnie niemożliwe. Pułki piechoty potocznej znajdowały się mniej więcej w tych samych warunkach, liczyły bowiem po 36 oficerów, miały zaś liczyć na stopie wojny 78 oficerów (pięć batalionów). Co się tyczy żołnierzy, to rezerwiści nawet w razie zebrania najmłodszego rocznika na wojnę stanowiliby w pułkach rezerwowych 90%. W lepszych warunkach znajdowały się artylerya, której personal niższy wzrastał tylko pięciokrotnie.

W r. 1890 wydane zostały nowe przepisy o zarządzie polowym armii podczas wojny, które uwzględniają w zupełności wymogi przyszłej wojny. Następnie, w trzech najważniejszych okręgach wojskowych: warszawskim, wileńskim i kijowskim przekształcono zarządy okręgowe w formalne sztaby poszczególnych armii. W każdym z tych okręgów z chwilą ogłoszenia mobilizacyi, dowodzący wojskami okręgu, o ile cesarz nie postanowi inaczej, obejmuje naczelną dowództwo nad armią, która będzie uformowana w powierzonym mu okręgu; naczelnik sztabu okręgowego, intendent okręgowy, naczelnik artyleryi okręgu itd. obejmują obowiązki: naczelnika sztabu armii, intendenta armii, inspektora artyleryi armii itd. Trzy najważniejsze zarządy sztabu polowego armii, mianowicie: zarząd generała-kwatermistrza armii, zarząd deżurnego generała armii i zarząd naczelnika dróg komunikacyi armii istnieją już podczas pokoju pod postacią odpowiednich wydziałów sztabu okręgowego (wydziału generała-kwatermistrza okręgowego itd.). Pomocnik dowodzącego wojskami okręgu pozostaje na miejscu w charakterze naczelnika zarządów okręgowych, a pomocnicy naczelników wydziałów zarządu okręgu wojskowego obejmują obowiązki swoich zwierzchników. Wreszcie we wszystkich korpusach utworzono już podczas pokoju posadę intendenta korpusu.

O szybkości, z jaką mogła się była odbyć mobilizacya armii rosyjskiej przed dziesięciu laty, nie wiele pewnego możemy powiedzieć.

W r. 1876 pomimo niedogodnej pory roku, rezerwiści przybyli na punkta zborne najpóźniej 5 dnia, a dostawieni zostali do właściwych oddziałów naj-

później 15 dnia mobilizacji; rekwizycję koni ukończono w ciągu 11 dni.

Od tego czasu starano się zużytkować doświadczenie ostatniej wojny, rozległość sieci kolejowej wzrosła i można przypuszczać, że w 1887 armia czynna byłaby zmobilizowana w ciągu 15 dni, to jest że koncentracja armii rosyjskiej mogła się była rozpocząć 16 dnia po ogłoszeniu wojny.

Mobilizacja wojska rezerwowego potrwałaby znacznie dłużej. W 1888, jak wspomnieliśmy wyżej, uruchomiono na próbę 51-szą dywizję rezerwową i przekonano się, że umundurowanie rezerwistów wymaga od 15 do 25 dni (w każdym batalionie rezerwowym, przekształconym w pułk, pracowało od 25 do 35 krawców po dziesięć godzin na dobę). Na przygotowanie taktyczne oddziałów zużyto od 14 do 16 dni.

Przypuszczamy, że obecnie armia czynna mogłaby być zmobilizowana w ciągu 12 dni, a mobilizacja wojska rezerwowego (piechoty i artylerii) byłaby ukończona przed skoncentrowaniem armii czynnej na podstawach operacyjnych.

Powiedzieliśmy wyżej, że dwie ważne operacje poprzedzają rozpoczęcie działań wojennych: mobilizacja i koncentracja.

Zbadawszy warunki, w jakich odbyłaby się pierwsza z tych czynności przed dziesięciu laty i ulepszenia, poczynione od tego czasu, zbadajmy z kolei w ten sam sposób i drugą z tych czynności, t. j. koncentrację.

Dla rezerwistów nie było gotowych części ubrania: miano je uszyć dopiero po ogłoszeniu mobilizacji. Dalej tabor w komplecie na wzór większości pułków czynnych posiadały jedynie pułki czterech dywizyj pierwszej kolei; pułki pozostałych dywizyj pierwszej kolei (osmiu) tudzież parki ruchome miały otrzymać wozy dwukonne dopiero przy mobilizacji; wreszcie tabor pułkowy osmiu dywizyj drugiej kolei składał się tylko z czterokonnych wozów amunicyjnych starego systemu, po trzy na batalion. Pułki tych dywizyj nie posiadały nadto namiotów, i wogóle, jeżeli mogły być użyte do działań w otwartym polu, to tylko w ostatecznym razie i bardzo późno. Sztaby brygad i dywizyj nie istniały wcale i potrzeba byłoby je improwizować.

Mobilizacja drugiego powołania kozaków nie przedstawiała wielkich trudności; więcej czasu zabierała mobilizacja trzeciego powołania, zaopatrującego się w konie dopiero podczas wojny lecz zarówno drugie, jak i trzecie powołanie kozaków nie posiadało gotowych wozów parokonnych, i toby z pewnością opóźniło mobilizację tej kawalerii.

Wiemy już z poprzedniego, ile zrobiono w Rosji w ciągu ostatnich lat dziesięciu, celem powiększenia gotowości wojennej i wartości bojowej wojska rezerwowego przez wzmocnienie kadrów i utworzenie sztabów brygad. Obecnie wszystkie dywizje rezerwowe pierwszej, a może też i drugiej kolei posiadają gotowe mundury i inne potrzebne efekta. Z drugiej strony przeprowadzenie organizacji normalnej taboru pozwoliło zaopatrzyć w tabor pierwszej linii wszystkie dywizje rezerwowe pierwszej kolei, parki ruchome, oraz drugie i trzecie powołanie kozaków.

Co się tyczy wreszcie mobilizacji wyższych sztabów i zarządów polowych, to przed dziesięciu laty wypadłoby je w znacznej części improwizować.

Natura europejskiego teatru wojny wymaga po-

działu sił wojennych Rosji na kilka armii. Przed dziesięciu laty obowiązywały przepisy o zarządzie polowym armii podczas wojny, wydane w 1876, które przewidywały utworzenie tylko jednej armii na każdym teatrze wojny i których wadliwość wykazała kampania turecka. Na zasadzie tych przepisów można było utworzyć kilka armii na europejskim teatrze wojny, ale potrzeba byłoby zaimprowizować sztab wodza naczelnego i wydać na poczekaniu przepisy o wzajemnym stosunku sztabu naczelnego do sztabów poszczególnych armii. Formowanie sztabów armii było nieco ułatwione, dzięki istnieniu podczas pokoju zarządów okręgów wojskowych. Oprócz tego wypadłoby zaimprowizować dwie lub trzy komendy korpusowe.

Wiadomości polityczne.

Nowo mianowany generał-gubernator wileński, generał Trocki, przyjmował w tych dniach urzędników wszystkich wydziałów i przedstawicieli duchowieństwa. Do duchowieństwa obcych wyznań powiedział: „Pamiętajcie, że mamy jednego Boga, do którego się modlimy, jednego cesarza, któremu służymy i jedną wspólną ojczyznę, dla której dobra wszyscy pracujemy. Czy zrozumieście, panowie, znaczenie tego, co mówię? Teraz mam do was prośbę: pomódlcie się za mnie, aby Bóg dał mi siły i rozum, iżbym mógł usprawiedliwić zaufanie naszego cara, urzeczywistnić ze stałością jego dobroliwne wskazówki i z pożytkiem pracować dla dobra naszej wspólnej, drogiej ojczyzny”.

Do wszystkich przedstawiających się generał-gubernator powiedział: „Wszystko, co znaczne, dobre, szczerze, prawdziwe, istotne, rosyjskie, znajdzie we mnie współczucie, poparcie, podporę, obronę i opiekę”.

Jeszcze 100 milionów! Z powodu doniesienia oficjalnych *Berliner Polit Nachr.*, że na ostatnim posiedzeniu ministerstwa pruskiego radzono nad środkami, mającymi na celu polepszenie ekonomicznego położenia mieszczaństwa niemieckiego w polskich dzielnicach, pisze *Kölnische Volks Zeitung* złośliwie: Dotąd słyszeliśmy tylko o planach kulturalnego wzmocnienia niemieckiego mieszczaństwa przez wyższe szkoły, biblioteki ludowe, muzeum itp. Czyżby może zamierzano teraz utworzyć drugi stumilionowy fundusz, celem wykupienia zbankrutowanych lub na pół zbankrutowanych polskich kupców, aby na ich miejsce osadzić niemieckich? Pewnie nie, ale że chodzi o nowe „Liebesgabe” dla głodnych wiecznie karyerowiczów niemieckich, to naszym zdaniem nie ulega wątpliwości.

Zdaje się, że tym razem chodzi o podniesienie kapitału zakładowego Centralnej Kasy Spółek do 50 milionów.

Niemczenie nazw. W artykule p. t. „Dobrowolna germanizacja nazw miejscowości” *Peterb. Wied.* poruszają sprawę nomenklatury w guberniach kowieńskiej i kurlandzkiej.

„W guberniach rzeczonych — pisze dziennik — mamy miasta i miasteczka, których nazwy w języku litewskim brzmią np. „Palanga”, „Kretinga”, „Taurage”, „Kuldiga” i tak dalej, w polskim „Połaga”, „Kretynga”, „Taurogi” i „Goldynga”, podczas gdy w nomenklaturze urzędowej w języku rosyjskim wy-

stępują one, jako Polangen, Kretingen, Tauragen, Goldingen”.

Autor artykułu zaleca formę polską.

„Wypada zwrócić uwagę — pisze w zakończeniu — iż rozmaite nazwy zachodnio-słowiańskie miejscowości, gór, rzek, nie mówiąc już o nazwach prusko-litewskich, używane są w języku rosyjskim nie w formie słowiańskiej lub litewskiej, lecz w niemieckiej. Oni dawali się to usprawiedliwiać aktami dyplomatycznymi, dla których forma niemiecka była bardziej dostępna, dziś atoli należałoby przywrócić nomenklaturę słowiańską przynajmniej w dziennikarstwie, słownikach, encyklopediach i t. d.

Dotychczas np. i w prasie i w encyklopediach i na mapach rosyjskich figurują nie Gdańsk, Toruń, Lwów i t. p., lecz Danzig, Torn, Lemberg. Publicystyka rosyjska germanizację nazw słowiańskich dobrowolnie uświęca...

Król chce abdykować. Król Jerzy grecki miał się wyrazić przed jednym z wybitnych Atenczyków:

— Czego chcą? Może republiki? Dobrze, mogę jutro iść. Ale kto będzie nad wami sprawował rząd? Kto mnie zastąpi?

Następnie ganił król z goryczą zachowanie się prasy i machiawelskie postępowanie polityków, którzy należeli niegdyś do rady koronnej — a wyszedłszy z niej, stali się filarami antydynastycznej propagandy.

Kreteńskie zgromadzenie narodowe postanowiło wysłać do księcia Mikołaja Czarnogórskiego adres dziękczynny za stanowisko w sprawie kandydatury wojewody Bozo Petrovica i postanowiło dolożyć wszystkich starań, aby książę Jerzy grecki stanął na czele zarządu wyspy. W najbliższej przyszłości ma się zgromadzenie zastanowić nad projektem wysłania deputacji na dwory europejskie dla poparcia kandydatury księcia Jerzego.

Rozwiązanie hiszpańskich kortezów i rozpisanie nowych wyborów opóźnia się z powodu trudności, spowodowanych sporządzeniem list wyborczych na Antyllach. Najpóźniej w pierwszej połowie kwietnia zawrże w Hiszpanii od walki wyborczej. Liberali będą musieli odeprzeć niejedną ciężką atak. Zwolennicy Weylera, który za protest przeciw orędziu Mc Kinley'a skazanym został na dwa miesiące więzienia, wystąpią pod wodzą deputowanego Romero przeciw gabinetowi Sagasty, im wtórować będzie zbrojne skrzydło konserwatystów, dawnych sprzymierzeńców Canovasa i Silveli.

Z parlamentu francuskiego. W czasie rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, żądał deputowany Delonde ewakuacji Egiptu i ogłoszenia równiny Nilu neutralnem terytorium.

Dep. Delafosse interpelował rząd w sprawie stanowiska Francji w wypadkach chińskich. Mowca krytykował przymierze francusko-rosyjskie i utrzymywał, że ono przynosi korzyści jedynie Rosji. — Między caratem a Niemcami musi istnieć jakieś tajne porozumienie.

Goblet zarzucił rządowi, że zajmuje się interesami całej Europy na koszt Francji.

Minister spraw zagranicznych Hanotaux oświadczył, że sytuacja Francji w Abisynii jest wyborną. W sprawach grecko-tureckich, umie dyplomacya europejska narzucić sułtanowi swą wolę. Koncert europejski zajmuje się sprawą kandydatury księcia Je-

Bourget o Zoli.

Emila Zolę, — który ogłosiwszy znany list w sprawie Dreyfusa, stał się na razie wybitną osobistością polityczną chwili — spotkał w tych dniach godny zaznaczenia objaw uznania dla jego literackiej pracy. Uznanie to pochodzi ze strony kompetentnej i przytem nie podejrzananej o stronność.

O stanowisku Zoli w powieściopisarstwie współczesnym pisze w jednym z czasopism paryżskich Paul Bourget, również znakomity powieściopisarz francuski, wykwinny i głęboki psycholog. Bourget stoi osobście i w technice i w wyborze tematów i w usposobieniu na stanowisku wręcz prawie przeciwnem Zoli, tem większą przeto stanowi niespodziankę sąd jego o autorze „Geminala”. Sąd ten — wysoce pochlebny — nie jest zresztą zlepkiem pochwalnych formulek; zawiera on ciekawą charakterystykę talentu i literackiej działalności Zoli — i dlatego wart jest streszczenia.

Rzecz swą nawiązuje Bourget do ostatniej powieści Zoli „Paryż”, kończącej się obecnie w *Journalu*.

Wyraża nadzieję, że będzie to dzieło, które zajmie w szeregu prac Zoli jedno z miejsc naczelnych — i przechodząc do ogólnej charakterystyki dzieł powieściopisarza, twierdzi, iż są one wogóle „wynikiem i echem dwóch sił, których wpływowi ulega cała współczesna Francja i większa część świata cywilizowanego”.

Te siły to: demokracja — i nauka.

„Kierunek Zoli — pisze Bourget — jest niewątpliwie demokratyczny. Nie znaczy to przecież, aby jego pisma rozwijały i popierały jakieś tezy partyj, noszące tę nazwę. Jego demokratyzm nie jest polityczny, ale życiowy. Jeśli zechcemy dać ścisłe określenie istotnej treści dwóch pojęć, arystokratyzmu i demokratyzmu, to niewątpliwie musimy orzec, iż arystokratyzm jest to suma pewnych zwyczajów i poglądów, których cel ostateczny polega na wytworzeniu pewnej liczby istot wyżej rozwiniętych i postawionych ponad masą, inaczej zastosowanie zasady: *humanum paucis vivit genus*. Przeciwnie, demokratyzm chce dać dobrobyt i kulturę jak największej możliwej liczbie osób. Nie trzeba być obserwatorem zbyt przenikliwym, ażeby dostrzedz, że społeczeństwo współczesne wogóle, a w szczególności społeczeństwo francuskie, dąży z całą energią do drugiej formy bytu.

Wszyscy francuscy pisarze naszego wieku, poświęcający się opisowi obyczajów, — mniema Bourget — zmuszeni byli konstatować ten objaw, jedni świadomie i z przekonaniem, jak Balzac i Flaubert, inni nieświadomie, jak Stendhal, który uważał się za rewolucjonistę. Balzac i Stendhal przez całe życie wyszukiwali i opisywali ludzi wyjątkowych, nadzwyczajnych, a całe istnienie Flauberta i cały jego talent był właśnie gorącym protestem przeciwko upadkowi i osłabieniu indywidualności w społeczeństwie współczesnym.

Bourget, który sam — nawiasem mówiąc — jako powieściopisarz, lubuje się także w malowaniu

postaci wyjątkowej kultury i wyjątkowego rozwoju psychicznego, uważać się to zdaje wymienionym pisarzom za złe. Przeciwnie, podnosi wysoko zasługi Zoli, jako malarza mas, jako odtwórcy zbiorowej duszy demokratycznego ogółu.

Pisze tedy, co następuje:

„Oryginalność Zoli polega głównie na tem, że on pierwszy zrozumiał i wydzielił żywioł piękności, zawarty w energii zbiorowej. Trzeba się tylko przyrzec budowie wszystkich jego dzieł, poczynawszy od „*Assomoir'u*”, ażeby się przekonać, że bohaterem nie jest w nich pojedynczy osobnik, jak w „*Père Goriot*”, lub w „*Rouge et Noir*”, ale przeciwnie coś zbiorowego, skomplikowanego, wielkiego, coś, co czasami z trudnością da się określić. W „*Geminalu*” takim bohaterem zbiorowym jest górnik w ogóle, w „*Bête humaine*” kolej żelazna i jej pracownicy, w „*Bonheur des Dames*” wielki magazyn, w „*Argent*” kantor bankierski, w „*Débâcle*” ogromny, nieokreślony potwór, armia współczesna, wreszcie w „*Lourdes*”, „*Rome*” i „*Paris*” całe miasto. W tych ogromnych organizmach, usiłowania osobistości mają znaczenie względne, zgodne ze znaczeniem cyfr przy dodawaniu, czyli że znaczenie to istnieje tylko na mocy stosunku do cyfry ogólnej. Utwory Zoli każą czuć i pojmnąć te zbiorowiska cyfr ludzkich i wspaniałą potęgę otrzymanej sumy.

Autor „*Rougonów*” pierwszy zrozumiał, na czym polega nowość charakteru współczesnego społeczeństwa: na zastąpieniu inicjatywy osobistej przez inicjatywę zorganizowanej, zbiorowej potęgi tłumy, na

Parasole, Kalosze prawdziwe rosyjskie,
Ceraty, Prześcieradła gumowe

poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka i. 14.

czego na gubernatora Krety. Francuska dyplomacya stara się o przeprowadzenie autonomii na Krecie i umiała dla tej idei swojej zyskać mocarstwa. Rząd nie może przedkładać Izbie traktatu z Rosyą. Traktat ten jest dziełem historycznym, a nie dziełem jednego stronnictwa.

Na zarządy Milleranda odpowiedział następnie prezydent ministrów, że nie prowadzi żadnej niemieckiej polityki, ale dąży do utrzymania *entente* z Rosyą, uważając ją za potężny środek do utrzymania europejskiej równowagi.

Ś. p. dr. Wiktor Wolski.

Dnia 7-go b. r. we Fiesole obok Florencji zamknął na zawsze powieki znany swojego czasu we wszystkich kołach naszego miasta i kraju, były dyrektor kolei areyks. Albrechta, dr. Wiktor Wolski.

Urodził się w roku 1838 z ojcą Franciszka, radcy sądowego a później notaryusza, i matką Florentyną z Schätzlów. Obdarzony wyjątkowymi zdolnościami, ukończył jako pierwszy celujący uczeń gimnazjum we Lwowie, następnie na wiedeńskiej politechnice wydział inżynierski a równocześnie na tamtejszym uniwersytecie fakultet filozoficzny, na którym się też doktoryzował.

Po powrocie do kraju zwrócił się początkowo ku zawodowi nauczycielskiemu i objął jako suplent gimnazjalny naukę języka polskiego i niemieckiego. Niebawem jednak powstały z przełożoną władzą szkolną poważne zatargi. Dążył do nich powód manifestacje narodowe młodzieży i pełna charakteru stanowczość ulubionego przez nią nauczyciela, który nie pozwolił się użyć za ślepe narzędzie panującego podówczas systemu. Jakkolwiek młody suplent uzyskał wreszcie zupełną prawną satysfakcję, porzucił jednak na zawsze zawód nauczycielski i wstąpił do budującej się wtedy kolei Oravicza-Steyerdorf.

Z posady tej odwołało go powstanie 1863 r. Po rozbiu oddziału, uwięziony na granicy austriackiej, zdołał się niebawem uwolnić i znalazł ponownie techniczne zajęcie przy budowie kolei czerniowieckiej. Tu zaszedł fakt, który rozstrzygnął o iście wyjątkowej karierze ś. p. Wolskiego. Na Prucie, pod Czerniowcami, postawiono most kolejowy według bardzo modnego podówczas systemu Schifffhorna. Gdy zjechała z Wiednia komisya, celem odbioru budowy, przedłożył jej Wolski, podówczas inżynier-elew, obszerny elaborat, wykazujący rachunkowo szereg zasadniczych błędów, tkwiących w samym systemie Schifffhorna. Praca ta przyjęta początkowo przez wiedeńskie powagi z pobłażliwym uśmiechem, zwróciła dopiero na siebie uwagę, gdy most czerniowiecki, a w ślad za nim kilka innych mostów tego samego systemu runęło, powodując większe lub mniejsze katastrofy, przyczem okazało się, że pierwsze pęknięcie budowy następowało istotnie w tych miejscach, które młody inżynier w swych obliczeniach wskazał jako niebezpieczne.

Odtąd ś. p. Wolski awansował z niebywałą szybkością; przeniesiony czasowo do generalnej dyrekcji we Wiedniu, powrócił już w 1872 r. jako zastępca dyrektora, a w r. 1875 (t. j. po ustąpieniu ś. p. Jana Wład. Szczepanowskiego), został mianowany dyrektorem kolei arc. Albrechta, późniejszej kolei państwowej.

Niestety, aż nazbyt krótko było mu danem pracować na tem wybitnym stanowisku. Ciężkie zaziębienie, którego nabawił się, kierując osobiście przez kilka dni robotami około usunięcia zasp śnieżnych w Boryniczach, a prawie równocześnie upadek na krzyż,

dały początek chorobie mlecznej paciierzowej, która niebawem ubezwładniła i wykreśliła za życia z listy żyjących człowieka tak niepospolite rokujące nadzieje, stojącego zaledwie w pełnym rozkwicie swych sił i zdolności.

Pensyonował się w r. 1879. Pozostałych dwiętnaście lat — to już tylko jedno pasmo niewysłowionych cierpień i stopniowego zamierania przy pełnej świadomości. Po dłuższym pobycie (i chwilowym nawet polepszeniu) w Fürstenhofie, po kilkakrotnych próbach wyszukania sobie w kraju odpowiedniego miejsca pobytu, znalazł wreszcie względnie sprzyjające warunki we Fiesole obok Florencji; tam też osiadł otoczony iście anielską opieką i troskliwością żony (Benigny ze Szczepanowskich), tam też przed kilkoma dniami życia dokonał. Siłę myśli i wielki hart ducha zachował do ostatniej niemal chwili.

Umysł niezwykle jasny i bystry, usposobienie dziwne pogodne i harmonizujące wszystko w około siebie, wielka prawda, gorąca miłość ojczyzny i głębokie poczucie obywatelskie — oto tajemnica tego dziwnie ujmującego wrażenia, z jakim łączy się wspomnienie o zmarłym dla tych, którzy mieli sposobność poznać go bliżej, dla przyjaciół, kolegów i podwładnych. Całe zaś społeczeństwo nasze głęboko odczuć powinno ubytek tej wielkiej, niepospolitej siły, wykreślonej przedwcześnie z szeregu żyjących i pracujących dla kraju.

Część Jego pamięci!

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Lwów, 9 lutego.

Jutro:

- 10 lutego. Czwartek, *Scholastyki panny*.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 23 rano, zachód o godzinie 5 minut 9 wieczorem.
- O godz. 6 wiecz. posiedzenie Rady miejskiej.
- O godz. 7 wiecz. walne zgromadzenie chrześcijańskiego narodowego Związku w lokalu przy ul. Dominikańskiej.
- O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Livia Quintilla“.
- O godz. 9 wiecz. w Klubie pocztowym karnawałowy wieczorek „Echa“.
- O godz. 9 wiecz. w Kasynie miejskiem piknik „jedyny“.

P. Julian Klaczko dziś, a przed 50-ciu laty. Z powodu seryi artykułów p. t. „Niemieccy Hegemoni“, umieszczonych w naszym piśmie, wywiązała się na jednym z ostatnich zebrań literackich w Kole literacko-artystycznym we Lwowie, żywsza dyskusya, w ciągu której podniesiono myśl ogłoszenia drukiem znanej niemieckiej broszury Juliana Klaczki z przed 50 laty p. t. „Die deutschen Hegemonen“. Sekretaryat Koła zwrócił się do szan. autora z zapytaniem, czy zezwala na uskutecznienie zamierzonego przedruku. Na list ten otrzymano wczoraj następującą odpowiedź: „Na uprzejme zapytanie pańskie, z żalem odpowiedzieć muszę, że na przedrukowanie broszury „Hegemonen“ w żaden sposób nie pozwalam inajuroczyściej przeciw takiemu zamiarowi protestuję. Racz

szan. panie, nie mieć mi za złe odmownej odpowiedzi, do której bardzo ważne mam powody i przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku. *Julian Klaczko*“.

Z Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa na ostatniem posiedzeniu: 1) Zatwierdziła wybór p. Izidora Kowalewskiego na zastępcę przew. Rady szk. okr. w Rohatynie i wybór p. Michała Huzy na deleg. Rady pow. do Rady szk. okr. w Grybowie. 2) Zatwierdziła wybór Marcina Gliwy, dyr. szkoły wydz. męskiej w Tarnopolu na repr. zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Tarnopolu. 3) Przekształciła szkoły ludowe: 2-klasowe w Krzeszowicach i Dobrotworze na 4-klasowe od 1 września 1898; 2-klasową w Romanowie na 4-klasową od 1 lutego 1898; 2-klasową w Chłopach na 3-klasową od 1 września 1898; 1-klasową w Horucku na 2-klasową od 1 lutego 1898; 1-klasową w Knihininie Wsi na 2-klasową od 1 marca 1898. 4) Ustanowiła posady osobnych nauczycieli religii rz. kat. i gr. kat. dla szkół lud. w Knihininie Wsi od 1 września 1898 — i 5) Przyjęła do wiadomości sprawozdanie kraj. inspektora szkolnego z lustracji przygotowawczych kursów gimnazjalnych Wiktorii Niedziałkowskiej we Lwowie i Zofii Strzałkowskiej we Lwowie.

Fasze do podatku osobisto-dochodowego. Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Wśród publiczności rozbieżano wielokrotnie kwestyę postępowania podatkowego przy podatku osobisto-dochodowym ze stałymi datkami, zapomogami, wsparciami i t. d. Jeżeliby wsparcie tych nie potrącono z dochodu, od którego dający wsparcia te opłacać ma podatek, a nadto opodatkowano je także i u pobierającego wsparcie, — byłoby one opodatkowane dwukrotnie. Aby temu zapobiedz, ministerstwo skarbu poleciło krajowym władzom skarbowym, by pozwoliły, aby tego rodzaju wsparcie, używanych stale krewnym lub innym osobom, nie liczone do dochodu, od którego otrzymujące te wsparcia osoby mają opłacać podatek osobisto-dochodowy, a to w wypadkach, w których w myśl §. 160 liczb 6 ustawy o podatku osobisto-dochodowym, tudzież artykułu 7, I liczb 2 przepisów wykonawczych do niej, wydatków tych nie potrącono z dochodu, od którego używający te wsparcia płacić mają podatek. Władze wymiarowe będą zatem w takich wypadkach musiały się upewnić, czy dający wsparcie w ogólności opłacają podatek osobisto-dochodowy, a w danym razie także sprawdzić, czy przy obliczaniu ich podatku uwzględniono powyższe wsparcia.

W Czytelnicy akademickiej wybrano zastępcą przewodniczącego, studenta Edmunda Moszyńskiego, skarbnikiem stud. Antoniego Wereszczyńskiego.

Reorganizacya urzędu budowniczego miejskiego. Niezależnie od opracowanego już projektu reorganizacyi całego magistratu, który już wkrótce zostanie przedłożony do rozpatrzenia komisji organizacyjnej, specjalnie *ad hoc* wybranej — pracuje osobna komisya nad reorganizacyą urzędu budowniczego miejskiego. Praca ta ma na celu nadać urzędowi budowniczemu miejskiemu taki ustrój i w takie zaopatrzyć go siły, ażeby swe zadanie mógł spełniać jak najszybciej i najlepiej.

Do komisji należą pp.: obaj wiceprezydenci miasta Schayer i Marchwicki, członkowie Rady: Golań, Hepe, Janowski, Machan, Rawski i Zacharjewicz, a ze strony magistratu dyrektor urzędu budowniczego Hochberger, tudzież radca budownictwa Gorecki.

Na kilku posiedzeniach, dotąd odbytych, po bardzo obszernej dyskusyi uchwaliła ta komisya główne zasady przyszłej organizacyi. Przedewszystkiem uznają za konieczne znaczniejsze pomnożenie pracujących

zniknięciu lub przynajmniej ograniczeniu do minimum wyższości wybranych indywiduów. Ten ruch — ruch demokratyczny — znalazł w nim swego wyobraźni, więcej: swego poetę“.

Ów poeta mas i ich idei, rzecz prosta, nie może się zajmować drobiazgowo jednostkami w tłumie. Rozumie to Bourget — i nie dziwi się wcale, że autor „Germinala“ z konieczności pozostawia w swych powieściach tak mało miejsca na analizę pojedynczych osobistości. Są one wprawdzie w jego powieściach zarysowane żywo i wyraziście, ale mimo to stanowią najczęściej, jak gdyby tylko jedno kółko w maszynie, jeden punkt w obrazie ogólnym. Idzie mu o to, aby nie odciągać uwagi czytelnika od ogólnej idei utworu..

„Zola — pisze Bourget — nie stara się wcale badać szczegółowo charakteru człowieka, natomiast obnaża wobec czytelnika instynkt ludzkie. Niechaj mówią, że jestto dowód ograniczonosci — ja widzę w tem potęgę... Przeczytajcie w „Germinalu“ scenę strajku, w „Pogromie“ opis bitwy pod Sedanem, i powiedzcie, czy możnaby wywołać tak potężne wrażenie ogólne, nie wyrzekiszy się drobiazgowości obrazowości psychologicznej“? Tyle o demokratyzmie Zoli.

Zobaczmy teraz, w jaki sposób Bourget używa w utworach Zoli wpływ drugiej z wzmiankowanych potęg, nauki. Zdaniem Bourgeta, Zola dąży przede wszystkim do uproszczenia wrażeń, do wyobrażenia prawdy na tle istotnych właściwości człowieka i społeczeństwa i w tym kierunku nie cofa się przed niczem. Wynika to ze szczerzej i głębiej

wiary w to, że jednym z pierwszorzędných żywiołów, prowadzących do ulepszenia społeczeństwa, jest zrozumienie i określenie praw życia na zasadzie realnej, życiowej obserwacyi.

Ta właśnie formuła — zdaniem Bourgeta — stanowiła grunt i podstawę szkoły literackiej, którą zwano kolejno realistyczną, naturalistyczną, analityczną i psychologiczną, a którą najwłaściwiej byłoby nazwać obserwacyjną. Utwory tej szkoły, oparte na prawdzie, przetrwały do dzisiaj. Powstała ona wtedy, gdy oderwany od prawdy i życia, rozmarzony i rozemdlony romantyzm doszedł do zenitu. Ukazały się naówczas utwory Balzaca, Stendhala i Saint-Beuve'a. Prawda w nich zawarta, jest do dziś naturalna i niezachwiana.

„Tej prawdzie — pisze Bourget — chce być wierny Zola. Powieści jego są istotnym wyrazem myśli Taine'a, który nazywał literaturę „żywą psychologią“. Autor „Rougonów“ widzi w powieści szansę dokonywania hypotetycznych prób psychologicznych, opartych na danych realnych. Głównym warunkiem użyteczności i powodzenia takich prób są dla Zoli — dokładność danych i logiczność hipotezy. Z czasem ogół przekonał się, jak wielki zapas wiedzy, jak wiele pracy musiał ten działacz nieustraszonej woli w każdy ze swych utworów. Myśl, która była gwiazdą przewodnią Zoli, zupełnie jest jasną: zbadać dokładnie współczesną Francję i wykazać warunki jej obecnego ustroju społecznego.“

Tak wysokie stanowisko wyznacza Zoli Bourget. To też nie daje nikomu prawa wzbraniać mu odtwa-

rzania realnej prawdy bez żadnych obślonek, bo „to prawo niewątpliwie przysługuje socjologowi, a jeszcze więcej historykowi“.

Ostatecznie Bourget charakteryzuje Zolę, jako „pisarza uczciwego i wielkiego i najwydatniejszy talent literacki naszej epoki“, a o zarzutach, które nieraz czyniono autorowi *Nany*, pisze, co następuje: „Nie napróżno oburzał się Zola, nie napróżno protestował gorąco przeciwko zarzutowi niemoralności, który mu rzucano raczej złośliwie, aniżeli lekkomyślnie. Czy można mu uważać za zbrodnię to, że w imię prawdy i dla osiągnięcia poważnych celów nie wstydził się pokazać nawet tego, co wstrętne, nie bał się odkryć ran społecznych? że wobec rozwijających się przed jego oczyma kolosalnych panoram demokratycznego życia, widział ludzi i rzeczy nie pod tym kątem, co inni?“

Jak widzimy, Bourget napisał kompletny pane-giryk dla Zoli.

Niewątpliwie, napisał go z dobrą wiarą. Pod wielu względami ma on co do autora „Germinala“ zupełną rację. Jestto talent potężny, nowy i trzeźwy; jego żywiołowe obrazy mas i objawów społecznych budzą podziw, a chęć oparcia się na „dokumentach ludzkich“ godną jest uznania.

Niemniej jednak nie — nawet socjologiczne i historyczne pretensje — nie rozgrzeszy wielkiego pisarza z niepotrzebnego często sięgania aż na dno błota ludzkiego, nie da mu prawa uważać powieści, przeznaczonej dla wszystkich, za klinikę, będącą miejscem obserwacyi tylko dla specjalistów... *h.*

Chodniki i przedściółki przed umywalnie ceratowe, kokosowe

z linoleum, Rogóżki kokosowe i gumowe polecą w wielkim wchoryze

O. T. WINCKLERA Syn

sił technicznych, następnie podział całego urzędu na trzy główne oddziały, na czele których mają stanąć radcy budownictwa, lub starsi inżynierowie. Dalej wyraziła komisja przekonanie, że urząd budowniczy ma być zupełnie odrębnym i niezależnym od departamentu budowniczego (administracyjnego) magistratu, tudzież iż dyrektor urzędu ma zasiadać w gremium magistratu z prawem głosu stanowczego w sprawach odnoszących się do jego resortu.

Praca komisji postępuje w dość rażnym tempie, albowiem istnieje zamiar dokonania reorganizacji urzędu budowniczego jak najprędzej, a w każdym razie przed jej niezależnie od reorganizacji całego magistratu i jego urzędów pomocniczych, co wprowadzi już się przygotowuje, jednak obejmując ogrom pracy i materiału wymagać będzie jeszcze dość wiele czasu.

Miedzy uchwałami komisji nową jest myśl ustanowienia zupełnej odrębności urzędu budowniczego od takiegoż departamentu administracyjnego magistratu, czyli zupełnej jego samoistności.

Ażby urząd w ten sposób zorganizowany mógł funkcjonować należycie, musiałby być zaopatrzony w stosowną liczbę urzędników administracyjnych z wykształceniem prawniczym, stojących pod zwierzchnictwem dyrektora-technika, nie prawnika.

W stosunkach naszych byłaby to nowość, albowiem w całym państwie, zarówno w władzach rządowych, jak autonomicznych, począwszy od władz centralnych w ministerstwach do najniższych władz pierwszej instancji — wszędzie departamenty techniczne sprawują funkcje urzędów pomocniczych władz administracyjnych. Zadaniem ich jest dawać opinie w rzeczach dotyczących spraw budowniczych, decyzyja jednak na podstawie tych opinii należy zawsze do prawników — jako uczonych w prawie.

O ile tedy teraz porządek rzeczy miałby być odwrócony i prawnicy mieliby się stać organami pomocniczymi techników — o tyle pomysł komisji jest ciekawą nowością.

Tramway na Zniesieniu. Właściciel fabryki nawozów sztucznych, p. Wang, zamierza połączyć swą fabrykę na Zniesieniu z koleją, celem łatwiejszego wywozu swoich produktów. Połączenie to ma być dokonane za pośrednictwem kolei konnej, która połączy fabrykę z torem przemysłowym na dworcu Lwów-Podzamcze. Termin reambulacji projektowanej linii tramwajowej wyznaczony jest na dzień 24 bm.

Na cześć Elizy Orzeszkowej wspaniały wieczór dała w Krakowie „Czytelnia kobiet“. Uroczystość, urządzoną w teatrze, poprzedził odczyt p. Kotarbińskiej, poczem p. Wieland oddeklamowała piękny wiersz Kopernikowej, nadesłany umyślnie komitetowi. Po apoteozie, wielbiące zasługi znakomitej powieściopisarki, ułożonej przez p. Wodzinowskiego, a odsłoniętej wśród dźwięków uwertury Żeleńskiego, nastąpiło przedstawienie sceniczne przesłannego tryaktowego obrazku dramatycznego E. Orzeszkowej „Westalka“. Podniosły ten utwór przyjął liczna publiczność z zapalem. Wrażen wieczoru dopełnił wiersz L. Rydla poświęcony Orzeszkowej.

Przemysł. (Od naszego koresp.) W niedzielę ubiegłą przybył ze Lwowa dyrektor kolei państw. radca dworu p. Wierzbicki, w towarzystwie szefa oddziału warsztatowego i szefa oddziału ruchu, w celu doręczenia srebrnych krzyżów zasługi dwom rzemieślnikom warsztatowym, którzy po czterdziestoletniej służbie, przeniesieni zostali w stały stan spoczynku. Nazwiska tych jubilatów: Hyacent Strojek i Jan Banas. Ceremonia odbyła się w pięknie przystrojonej sali warsztatów przemyskich, przy bardzo liczny udział urzędników i funkcyjaryuszy wszystkich działów służby. Radca dworu p. Wierzbicki w dłuższej i cieplej przemowie wykazał zgromadzonemu, że gorliwa praca i nienaganne zachowanie znajdują uznanie, chociażby członek społeczeństwa stał na najskromniejszym stanowisku, poczem doręczył jubilatowi krzyże zasługi, jako też remuneracye pieniężne. Wrażenie wywarła na uczestnikach chwila, gdy jubilat Strojek po okrzykach na cześć cesarza jak też i na cześć ministra kolejowego, ukląkł na stopniach tronu, zbudowanego pod bustem monarchy i w rzeźbionych słowach dziękował cesarzowi; dalej dyrektorowi i bezpośredniemu przełożonemu za zaszczyt, jaki go spotyka, a towarzyszący za wieloletnie poczciwe koleżeństwo. Radca dworu p. Wierzbickiego, którego inicjatywie i poparciu zawdzięcza warsztat przemyski tak zaszczytne odznaczenie, zęgnali zgromadzeni okrzykami: „Niech żyje“.

Pożar w cerkwi. Z Tlustego donoszą; W Gólawczyńcach spłonął w cerkwi tamtejszej, w pół godz. po ukończeniu nabożeństwa, wielki ołtarz. Szkoda wynosi 1000 zł., jest przeciwie pokryta ubezpieczeniem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Lichwa. Z okolic Kossowa piszą do *Ruskiej Rady*, że w tamtej okolicy lichwa wciąż rujnuje nieszczęśnych Huculów. Są wioski, gdzie lichwiarze biorą od biednych ludzi po 2 zł. procentu na miesiąc od 10 zł.

Samobójstwo żołnierza. Kapral 22 pułku obrony krajowej w Czerniowcach, Hilling Jawicz, odebrał sobie życie wystrzałem z karabina.

Pierwsze muzeum wiejskie założono we wsi Szeklowie, w pow. makowskim, w Król. Polskiem. Powstało ono przy bibliotece ludowej, dzięki inicjatywie miejscowego komisarza włościańskiego, popartej chętnie przez miejscową inteligencję. Na razie mieści

muzeum tablice poglądowe i okazy przemysłu domowego.

Grono warszawskich literatów i publicystów młodszej generacji zamierza w poście wyruszyć na prowincję z szeregiem odczytów popularnych w miastach Królestwa Polskiego. Czysty dochód przeznaczono na fundusz czytelników ludowych w kraju.

„Kuryer Polski“, nowy dziennik warszawski, wydawany przez ugodowców, w ciągu miesiąca istnienia zyskał sobie już 13 tysięcy prenumeratorów. Dodać należy, że jest to najtańsze pismo codzienne w Warszawie.

Organ wychodźstwa polskiego. Wychodzący od 17 lat w Paryżu dwutygodnik narodowo-demokratyczny, *Wolne Polskie Słowo*, zmienił w tych dniach redakcyę.

Dotychczas głównym kierownikiem pisma był mieszkający w Genewie pułkownik Zygmunt Milkowski (powieściopisarz T. T. Jeż), który teraz właśnie z powodu sędziwego wieku usunął się po dziesięciu latach z redakcyi, jak bowiem tłumaczy się w liście do czytelników — „ósmy na grzbiecie krzyżyk daje mu już uczuwać znudzenie“. Redaktorem pisma został teraz p. Koźmiński, od długiego już czasu ważna podpora *W. Polskiego Słowa*. Zamierza on zmienić tytuł gazety na *Głos Wychodźstwa*.

Hr. Józef Potocki wydał niedawno we wspólnie edycyi opis swej afrykańskiej wycieczki myśliwskiej, którą odbył razem z hr. Zamojskim i p. Grudzińskim. Bardzo zajmująca pod względem treści, książka ta wyjątkowo zajmuje miejsce przez wspaniałość szaty zewnętrznej. Dość powiedzieć, że papier do niej wyrabiała cesarska fabryka w Tokio i że trzeba było poprzestać w nakładzie na niewielkiej liczbie egzemplarzy, gdyż takiego papieru nigdzie po za granicami Japonii nie można znaleźć.

Kobiety hiszpańskie nie przyjmowały dotychczas czynnego udziału w polityce, od pewnego jednak czasu coraz energiczniej występują w prowincjonalnych walkach o podatki. W zeszłej jesieni bunt przeciwko nowym podatkom żywnościowym, prowadzony był głównie przez kobiety. Przed paru dniami miasto Villaneva w Badajoz było świadkiem powstania niewiast, które zakończone zostało porażką przeciwników rodzaju męskiego. Chodziło o zarząd starej, bo założonej jeszcze za czasów księcia Alby, instytucyi dobroczynnej, w której chore i sędziwe kobiety znajdowały przytułek. Zarząd miejski postanowił zmienić przeznaczenie zakładu. Dowiedziawszy się o tem kobiety, zgromadziły się przed ratuszem i przy pomocy pałek,miotł i innej, tym podobnej broni, usiłowały wtargnąć do sali, gdzie odbywały się posiedzenia magistratu. Pierwszego dnia nie dopięły celu, lecz przez dwa następne występowały tak energicznie, że policja miejscowa nie zdołała obronić ratusza. Burmistrz musiał ustąpić i żądaniom ich zadość uczynić. Przytułek pozostał do użytku kobiet.

Klub w domu. Księżna Marlborough, z domu Van der Bildt, jako prawdziwa Amerykanka, wpadła na domysł niezwykle: chcąc zmusić męża do siedzenia w domu, w apartamentach swego pałacu w Londynie urządziła zupełny klub z salonami do gry w karty, bilardem, *fumoir*em, czytelnią, salą jadalną i t. d. Nie dość na tem; goście uczęszczający do tego klubu domowego, muszą płacić za jedzenie, służba ubrana po klubowemu, damy wykluczone, bez wyjątku dla samej gospodyni domu. Ten pomysł zyskał ogromne powodzenie w Londynie, gdzie w kilka tygodni powstały odrazu kluby podobne.

Najdroższemu piśmem na świecie jest niewątpliwie wychodzące w Dawson-City „Klondyke Morning Post“, którego abonament kosztuje rocznie 800 dolarów, pojedynczy zaś numer 18 dolarów; za ogłoszenia płaci się po 180 dol. od wiersza. Na pierwszy rzut oka ceny te wydają się bardzo drogie, należy jednak uwzględnić ogólną drożyznę, panującą w Klondyke, skutkiem trudności dostawy wszelkich produktów. W Dawson-City, liczącym 6.000 mieszkańców, worek maki kosztuje 50—60 dolarów. Koszt podróży z New-Yorku, trwającej sześć tygodni, wynosi nie mniej jak 2.500 dol. W tych dniach wyruszyła ze Stockholmu pierwsza wyprawa szwedzka do Klondyke, na której czele stoi bogaty fabrykant pieców kaflanych, który pragnie pomnożyć jeszcze swój fundusz w złotodajnej krainie, ma ze sobą trzech towarzyszy, pobierających pełne utrzymanie i 10 procent od zdobytego złota. Koszt wyprawy są obliczone do 30.000 koron, ale nadzieja zysków olbrzymia.

W Administracyi złożyła: E. Garusowa z Przemysłu dla rodziny biednej z 4 osób złożonej 1 zł.

Odczyty. Dnia 10 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się staraniem akademickiego Tow. biblioteki słuchaczów prawa w lokalu Tow. (ul. Zimorowicza 1. 21), pogadanka na temat „Karteles a państwo“. Pogadankę zagał student Gargas.

W Zjednoczeniu, stow. kształcącej się młodzieży we Lwowie (ul. Zimorowicza 1. 5). odbędzie się także we czwartek o godz. 7½ wieczór odczyt p. t. „Kabała w świetle nowoczesnej teozofii“.

Wieczorek z tańcami „Echa“, który odbędzie się jutro w czwartek w sali „Klubu pocztowego“, zapowiada się jako jedna z najlepszych zabaw

w tegorocznym karnawale. Bilety po 1 zł. 50 ct. od osoby, a 5 zł. familijny na cztery osoby, można już od kilku dni nabywać za okazaniem zaproszenia w cukierni p. Brzeziny oraz w lokalu „Echa“ (gmach teatralny). W dniu wieczorku będą bilety sprzedawane od godziny 5-tej wieczorem przy kasie w „Klubie pocztowym“ (hotel George'a).

Piknik jedyny. Jak corocznie odbędzie się w czwartek dnia 10 b. m. „piknik jedyny“ urządzony staraniem komitetu, którego tegorocznym prezesem jest dr. Ballaban.

Ś. p. dr. Stanisław Paszkowski, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegram z Krakowa, był zarówno znakomitym lekarzem, jak i wielce zasłużonym obywatelem. Od r. 1874 do 1879 pełnił zmarły obowiązki I asystenta w krakowskiej klinice lekarskiej chorób wewnętrznych i tu już zwrócił na siebie uwagę swojemi zdolnościami i wiedzą lekarską, tak, że w roku 1879 mianowany został prymaryuszem oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza. Przez przeciąg lat 18 stał na czele tego oddziału, odznaczając się nadzwyczajną pracowitością, kształcąc przy sobie w rutynie lekarskiej cały zastęp dzielnych młodych lekarzy. Chorzy z całym zaufaniem garnęli się pod opiekę śp. Paszkowskiego, który miał bardzo wielką praktykę prywatną w mieście i po za jego obrębem. Wśród grona kolegów zawodowych cieszył się zmarły wielkim szacunkiem, a wyrazem tego było obdarzenie go godnością prezesa Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, gdzie niejedną także położył zasługę. Oprócz zawodowych czynności zajmował się zmarły gorąco sprawami publicznymi, a od roku 1887 zasiadał w Radzie miejskiej. Śmierć znakomitego lekarza i zasłużonego obywatela wywołała głęboki żal w szerokich kołach Krakowa. Nieboszczyk przeżył lat 53, a pozostawił żonę, z domu Armolowiczówną, oraz dwóch synów.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 8 lutego b. r. Sachs Dwojre, syn stolarza, mies. 11, gruźlica ogólna. — Strusiewicz Michał, redaktor *Dziła*, lat 34, wada serca. — Czubata Teodozya, pryw. nauczycielka, lat 19, zapalenie płuc. — Olejarnik Jan, syn posługacza, mies. 2, niezbyt oskrzeli. — Geldstein Abraham, kramarz, lat 78, uwiąd starczy. — Bussehnitt N., córka subiekta, kilka minut, zanik ogólny. — Rożyczka Elżbieta, bez zajęcia, lat 74, uwiąd starczy. — Martynowicz Marya, wychowanka zakładu Opatrzności, lat 20, gruźlica płuc. — Kowatyszen Marya, żona rolnika, lat 18, zapalenie płuc. — Hararda Władysław, chłopak stolarski, lat 17, gruźlica płuc. — Luksander Gustaw, więzień zakładu karnego lat 22, gruźlica płuc. — Dubin Ernestyna, bez zajęcia, lat 44, wada serca. Razem 12 osób.

Dnia 4 lutego b. r. Nurkowska Oktawia, kapitalistka, lat 54, zapalenie płuc. — Lenartowicz Michał, notaryusz, lat 65, zapalenie płuc. — Langowa Antonina, wdowa po mieszczańcu, lat 92, uwiąd starczy. — Nikodemowicz Henryka, córka stolarza, lat 4, zapalenie opon mózgowych. — Glińska Stanisława, córka slugi, lat 4, niezbyt jelit. — Wolf Marcela, zarobnica, lat 30, gruźlica płuc. — Węgrzyn Tekla, żona zarobnika, lat 50, zapalenie płuc. — Menkes Berl, syn subiekta, 9 mies., niezbyt krtani. — Lener Elias, syn handelesa, lat 2, zapalenie płuc. — Schapiara Józef, syn slugi, mies. 2, niezbyt żołądka. — Stadniak Franciszek, syn dozorczy domu, dni 7, zapalenie otrzewnej. — Brandler Matel, córka zarobnika, mies. 4, niezbyt żołądka. — Ertel Ema, córka urzędnika kolej., mies. 6, odra — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 15 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Mickiewicziana. W Warszawie rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo muzyczne, na utwór poetycki do Kantaty Mickiewiczowskiej. Komitet konkursowy Towarzystwa, wespół z zaproszonymi pp. J. Karłowiczem, K. Kaszewskim i A. Pietkiewiczem odczytał 136 nadesłanych na konkurs utworów i przyznał nagrodę utworowi z godłem „44“, oraz wyróżnił dwa utwory z godłami „W górę myśl“ i „Pax — Pax“. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem utworu nagrodzonego jest p. Józef Łubieński z Sosnowca, utwór „Pax — Pax“ napisał p. Nikodem Iwanowski z Trzyszek, zaś w kopercie z godłem „W górę myśl“ nie było nazwiska autora, tylko notatka, że nazwisko podane będzie osobiście do wiadomości komitetu.

Konkurs muzyczny. Księgarnia L. Idzikowskiego w Kijowie, jak wiadomo, ogłosiła przed kilku miesiącami konkurs dla kompozytorów polskich na napisanie „Marsza uroczystego“ na pamiątkę setnej rocznicy urodzin Adam Mickiewicza. Nagroda wynosi 400 rs. Donoszą nam obecnie, iż ostateczny termin nadsyłania prac na ów konkurs odroczone do d. 4-marca. Kompozycje powinny być nadsyłane bezimiennie i posiadać układ na fortepian na 2 i 4 ręce, tudzież na orkiestrę symfoniczną z partyturą i głosami. Sąd konkursowy składają pp. Stan. Barcewicz, Aleksander Michałowski, Henryk Bobiński, Mikołaj Łysenko, Mikołaj Tutkowski i Jan Zamarajew (Ursyn), jako sekretarz komitetu.

Wyborny w smaku koniak włoski naturalny produkt z wina włoskiego, dużą butelkę po 1 zł. 25 ct. poleca jedynie **JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.** (2 butelki na poselkę 5-kilogramową).

Sejm krajowy.

22 posiedzenie 3 sesji, VII. okresu.

Lwów, 9 lutego.

Zagajenie. — Petycje. — Urlopy.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 50. Sekretarz Urbanowski odczytał spis petycji. Marszałek hr. Badeni zawiadomił Izbę, że udzielił urlopów: p. d'Abancourtowi na 8, a p. Korytowskiemu na 5 dni.

Koncesye.

Przystępując do porządku dziennego uchwaliła Izba w myśl wniosku Wydziału krajowego (sprawoz. p. Wereszczyński) zezwolić gminie Czołhany pow. Dolińskiego na pobór w r. 1898 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z propozycjami Wydziału krajowego (sprawozdawca p. Chamiec) udzielił Sejm następujących koncesyj: Janowi Krówece w Rzędzianowicach do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami i Wydziałowi powiatowemu w Mielcu do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Przemysł krajowy.

P. Goldman przedstawił sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego, z następującymi wnioskami:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności, w zakresie przemysłu krajowego, odnośnie do organizacji wewnętrznej kraj. komisji dla spraw przemysłowych, zasiłków i stypendyów na cele przemysłowe, stypendyów handlowych oraz funduszy przemysłowych.

2. Sejm wzywa rząd ponownie, aby jak najrychlej przystąpił do założenia i otwarcia we Lwowie wyższej szkoły handlowej.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia uchwalonego na rok 1897 kredytu, na wyższą szkołę handlową we Lwowie, w kwocie 3.000 zlr., w r. 1898 na wypadek, jeżeli wyższa szkoła handlowa we Lwowie wejdzie w życie w tymże roku 1898.

Uchwalono bez rozprawy.

Sprawozdanie tej samej komisji o krajowych szkołach instrukcyjnych przedłożył p. Żardecki.

Wnioski komisji podamy w porannym numerze.

W rozprawie nad tymi wnioskami zabrał głos p. Merunowicz i wykazawszy utrudnienia, na jakie u nas ze strony rządu natrafia rozwój przemysłu krajowego, postawił dodatkową rezolucję z wezwaniem rządu, aby nie czynił trudności w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych w formie spółek akcyjnych — zwłaszcza o akcyach, opiewających na drobniejsze kwoty (n. p. 50-koronowe), by w ten sposób umożliwić zakładanie takich spółek przez ludność mniej zamożną, zajmującą się przemysłem.

P. Romanowicz przedewszystkiem oświadczył, że kwoty, objęte wnioskiem III. komisji, są już uwzględnione w budżecie, więc nie należy obawiać się, że one dopiero dodatkowo budżet obciążą. Mowca wyraża wdzięczność komisji za jej wnioski, a w szczególności za sprawozdanie. Jeżeli dotychczasowa działalność Wydziału krajowego na tem polu nie wielkie jeszcze przyniosła rezultaty, to wina w znacznej części społeczeństwa, które nie idzie w pomoc tym władzom. A jednak usiłowania te już dziś mogą się poszczycić dodatnimi rezultatami, czego dowodzą choćby tylko oba bazyry krajowe i wystawa przemysłowa, tak świetnie rozwijająca się. Mowca oświadcza się za rezolucją dodatkową p. Merunowicza, przyczem uderza ostro na wiedeńską Vereins-Commission, która jako główne swe zadanie pojmuje wyszukiwanie i stawianie przeszkód, byle nie dopuścić do tworzenia się spółek przemysłowych i zarobkowych. Rezolucja Sejmu, projektowana przez p. Merunowicza jest przeto bardzo pożądaną (brawa i oklaski).

Gdy sprawozdawca p. Żardecki zgodził się również na dodatkową rezolucję, przyjęto ją jednomyślnie wraz z wnioskami komisji.

Utrudnienia ołowe.

W załatwieniu wniosku p. Kramarczyka uchwalił Sejm zgodnie z propozycją komisji administracyjnej (sprawozdawca p. Białoskórski) wezwać rząd do czuwania, aby na komorach cłowych, stosownie do postanowień §. 118 ustawy cłowo-monopolowej, wszyscy podróżni bez różnicy stanu, jeśli jadą próżnymi wozami, o każdej porze dnia i nocy, bez żadnej zwłoki przepuszczani byli; równocześnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać, czy załatwienie ludności rolniczej pogranicznej przeciw należnościom statystycznym na komorze cłowej w Oświęcimiu pobieranym, są uzasadnione, ewentualnie jakie ulgi lub ułatwienia w tych opłatach dla niej uzyskane być mogą i przedłożyć sprawozdanie na następnej sesji.

Zmiana ustawy miejskiej.

P. Jabłoński przedstawił Izbie sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany paragrafu 102-go ustawy miejskiej z dnia 13go marca 1889 r. Komisja proponuje zmianę w tym duchu, aby pewne sprawy (a mianowicie: zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi, przewyższa łączne do-

chody gminy, a względnie zakładów gminnych) wymagały, prócz zatwierdzenia rady powiatowej, nadto zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną rozprawę i energiczną opozycję ze strony przedstawicieli owych 30 miast, które obowiązują ustawa z r. 1889, a w których samodzielność przez projektowaną obecnie zmianę, byłaby znacznie skrepowana.

Pierwszy wystąpił w dłuższej mowie poseł Dworski, nie tyle przeciw sprawozdaniu komisji, bo to — zdaniem mowcy — jest puste, lecz przeciw sprawozdaniu Wydziału krajowego, które zawiera ciężki zarzut złej gospodarki finansowej owych 30 miast, na podstawie, że te miasta zaciągnęły razem 9 milionów długów.

Zarzut roztrwonienia tych pieniędzy należałoby udowodnić cyfrowo, jak również należałoby udowodnić zarzut, że te długi zaciągane bywają w celach prywatnej natury. Takie przedstawianie gospodarki naszych miast przez Wydział krajowy, uważa mowca za szkodliwe także ze względów politycznych, szczególnie dzisiaj, gdy otoczeni jesteśmy wrogami, którzy czyhają na to, aby móż podobne rzeczy wykorzystać. Mowca stawia wniosek odraczający, by całą rzecz odesłano na powrót do Wydziału krajowego z poleceniem ponownego jej zbadania a zestawienia dokładnych dat statystycznych dla uzasadnienia wniosku.

W obronie wniosku i stanowiska Wydziału kraj. przemawiał p. Wereszczyński, powołując się głównie na tę okoliczność, że w Radach powiatowych zasiadają bardzo często członkowie Rad miejskich, którzy już na posiedzeniu Rady miejskiej głosowali za zaciąganiem pożyczki, więc i w Radzie powiatowej będą tę sprawę popierali. Kontrola Wydziału krajowego nie zawadzi.

P. Jaworski przemawiał przeciw wnioskowi odraczającemu.

P. Fruchtmann uważa wniosek za osłabienie powagi Rad powiatowych. Sejm nie powinien ręki do tego przykładać. Stawia wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. Dworski w ponownym przemówieniu polemizował z wywodami p. Wereszczyńskiego.

P. Ochrymowicz przemawiał przeciw wnioskowi komisji i wniósł imienne głosowanie.

Po kilku faktycznych sprostowaniach i końcem przemówieniu sprawozdawcy p. Jabłońskiego, poddał marszałek wniosek o imienne głosowanie do poparcia. Wniosek został dostatecznie poparty. Wówczas p. Dworski odstąpił od swego wniosku odraczającego, a przyłączył się do wniosku o przejście do porządku dziennego. W imiennem głosowaniu oświadczyło się przeciw przejściu do porządku dziennego 66 posłów, za przejściem 40. Wobec tego wniosek upadł i Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej.

P. Dworski postawił poprawkę, aby z ustawy wykreślić słowa: „po przedstawieniu Rady powiatowej”, t. j. by uchwała Rady gminnej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki szła wprost do zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Przeciw tej poprawce przemawiali pp. Jędrzejowicz Stanisław, Wereszczyński i Górski.

P. Abrahamowicz postawił wniosek, aby słowa: „po przedstawieniu Rady powiatowej” zastąpiono słowami: „po przedstawieniu Wydziału powiatowego”.

P. Dworski polemizuje z poprzednimi mowcami, cofa swój wniosek i przychylił się do poprawki p. Abrahamowicza, którą przyjmuje także sprawozdawca p. Jabłoński — poczem uchwalono całą ustawę (z poprawką p. Abrahamowicza) w drugim i trzecim czytaniu.

Podręcznik gminny.

W załatwieniu wniosku posła Dąty, zgodnie z propozycją komisji gminnej (spraw. p. Górski), uchwalił Sejm polecić ponownie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę wydania podręcznika dla użytku urzędów gminnych wziął pod rozwagę i ewentualnie poczynił w tym kierunku dalsze starania.

Załatwienie petycji.

Na wniosek komisji drogowej (sprawozdawca p. W. Niezabitowski) przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycję Wydziału powiatowego w Brodach, tudzież petycję Wydziału południowej części powiatu brodzkiego o wybudowanie z funduszy krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Zakozieckiej, z Zakoziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszanie, — oraz Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn-Stanisławczyk-Brody kosztem kraju, jako drogi krajowej.

Dla poparcia tej petycji przemawiali pp. Stecki i Barwiński.

Nastąpiły sprawozdania komisji prawniczej i innych, poczem marszałek polecił odczytanie zgłoszonych wniosków i interpelacji.

Koniec posiedzenia o godzinie 2¼.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

Telegramy „Słowa polskiego”.

Wiedeń, 9 lutego. Vaterland występuje wartykule, zatytułowaną „Solidarność narodowościowa”.

przeciw propagandzie na rzecz stworzenia solidarności niemiecko-słowiańskiej. Dziś jest bardziej, niż kiedykolwiek nagięciem, aby przeciw solidarności pewnych Niemców z jednej, a Słowian z drugiej strony — wystąpiła solidarność stronnictw austriackich, solidarność tych elementów, które pragną szczerze pracować nad nietykalnością i siłą monarchii.

Ost. Rund. wywodzi, że Niemcy powinni odpowiedzieć na rozporządzenia Gautscha jednomyślnym hasłem: fort damit!

Wiedeń, 9 stycznia. Reichswehr zastanawia się nad antyaustriackimi prądami, przepływającymi cesarstwem niemieckim. Wystawienie sztuki „Der Burggraf”, pióra Wilhelma II. w berlińskim teatrze nadwornym było jawną demonstracją przeciw habsburskiej monarchii. Stanowisko ambasadora Szoeggyeny'ego, który był na widowisku i nie założył nawet protestu, jest zachwianem. Na stanowisko w Berlinie powinno się wyznaczyć człowieka, który będzie miał siłę i odwagę bez zastrzeżeń wypowiedzieć swoje przekonanie. Czas nareszcie, aby w Berlinie raz pozbawiono decydujące sfery złudy, że Austria ma kiedyś zostać przystawką, prawdziwą dependencją korony pruskiej.

Wiedeń, 9 stycznia. Deut. Volksb. donosi, że szef sekcji Halban-Blumenstock otrzymał półroczny urlop i nie powróci już po jego upływie na stanowisko dyrektora kancelarii parlamentarnej.

Wiedeń, 9 lutego. Bal przemysłowców udał się świetnie. Cesarz przybył na zabawę w otoczeniu licznego grona arcyksiążąt.

Budapeszt, 9 lutego. Dziś zajmuje się rada ministrów sprawą deputacji kwotowej. Deputacja ta zostanie wybrana w przyszłym tygodniu.

Po zebraniu się austriackiej Rady państwa ma być wybrana natychmiast deputacja kwotowa, która stosownie do układu rządów obu państw monarchii, uda się do Budapesztu dla podjęcia wspólnych narad z deputacją węgierską. Załatwienie sprawy kwoty musi nastąpić do kwietnia, gdyż Gautsch pragnie koniecznie całe łączne prowizoryum przedstawić Radzie państwa w ciągu kwietnia.

Berlin 9. lutego. Z Aten nadchodzą tu wiadomości o potyczkach granicznych między regularnymi wojskami greckimi a tureckimi.

Paryż, 9 lutego. Dzienniki przepowiadają powtórzenie się hałaśliwych scen przed gmachem sądowym i wybuch poważnych rozruchów, jeżeliby rząd nie zarządził stanowczych kroków prewencyjnych.

Londyn, 9 lutego. (Z izby gmin). W ciągu rozprawy adresowej oświadcza Balfour, że Anglia, Francja i Rosja, zgodziły się na przyjęcie gwarancji za grecką pożyczkę.

Curzon zawiadomił Izbę, że Rosja nie przedsięwzięła w Port Arthur żadnych kroków, do których, by, na podstawie układu z Chinami, nie była upoważniona.

Londyn, 9 lutego. Izba lordów przyjęła adres. W ciągu rozprawy oświadczył Salisbury, że rząd sprzyja kandydaturze księcia Jerzego, upatrując w niej środek do położenia kresu anarchii na Krecie. Następnie bronił premier ministrów system polityki rządowej w Sudanie, Tunisie, Madagaskarze. Anglia miałaby prawo żalić się na postępowanie Francji w Madagaskarze.

Rząd nie porzucił stanowiska prawnego układów obowiązujących Chiny i nie pozwoli na ich złamanie. Z propozycją pożyczki wystąpił rząd w Pekinie. Anglia otrzymała niedawno od Rosji zapewnienie, że każdy port handlowy, któryby Rosja do użytku otrzymała, będzie dla handlu angielskiego wolnym portem. Takie samo przyrzeczenie złożyły Niemcy.

Petersburg, 9 lutego. Prawit. Wiestnik omawiając groźną sytuację w sprawie kretańskiej, — oświadcza, że chociaż Rosja, sułtan i mocarstwa wyraziły swe zapatrywania na sprawę kretańską, to jednak nie możnaby nic mieć przeciw temu, jeśliby inne mocarstwa europejskie inny znalazły sposób wyjścia, zdolny zadowolić sułtana, mocarstwa i Kretańczyków i dający rękojmię ostatecznego rozwiązania.

Na takie propozycje zgodziłyby się i Rosja, ale zbyt trudno zdobyć się będzie na nie.

Dlatego też Rosja sama nie występuje z inicjatywą co do nowych projektów, a tylko przestrzega inne mocarstwa, by nie ściągnęły na siebie odpowiedzialności za skutki, jakie pociągnęłyby za sobą dalsze zabagnianie sprawy kretańskiej. Rosja nie przyłączy się do żadnych gwałtownych środków, nie poprze osadzenia gubernatora przy pomocy siły, ani pomnożenia wojsk tureckich na Krecie, nie wda się wogóle w żadną akcję skierowaną przeciw Kretańczykom, którzy już chyba dość długo czekają na ostateczne rozstrzygnięcie swego losu.

Konstantynopol, 9 lutego. Wiadomość o rozwiązaniu kwestii wolnego przepływu przez cieśninę Dardaneelską na korzyść Rosji jest bezzasadna.

Przewódca albański Riza otrzymał zezwolenie na wolny powrót do domu po świętach Bajramu.

Konstantynopol 9. lutego. Krążą pogłoski, że Sinowjew otrzymał z Petersburga polecenie, aby cofając urzędowanie kandydatów księcia Jerzego, prosił sułtana o przedstawienie odpowiedniej na stanowisko gubernatora osobistości. Osobistość ta nie może być jednak poddanym tureckim.

Dział ekonomiczny

Depesze handlowe z d. 9 b.m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 lutego. (Giełda południowa) Kredyty austriackie 384.75; Tureckie 59.50; Länderbank 211.50; Kolej państwowa 342.25; Południowa 81.50; Alpij 147.70; Tytoniowe 128.50. Uspokojenie mocne.

Kurs lwowski:

Lwów, 9. lutego.

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bunk rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów. Pszenica gotowa 10.50 do 10.80. Żyto gotowe 7.50 do 7.80. Owies obrotowy 6.80 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.50 do 6.80. Jęczmień browarniany 6.75 do 8. Rzepak 11.25 do 12. Lnianka — do —. Groch pastewny 6.75 do 7. Groch do gotowania 7.75 do 10. Wyka 5.60 do 5.80. Bobik 5.75 do 6. Hreczka 7.50 do 8. Kukurudza gotowa 5.30 do 5.60. Kukurudza na termin 5.60 do 5.90. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 32. do 45. Koniczyna biała 30. do 45. Koniczyna szwedzka 35. do 55. Tymotka 16. do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15. do 15.50; na termin 14.25 do 14.50.

Wobec trwałej stagnacji w zbyciu maki młynarze zamierzają ograniczyć ruch młynów, z tego też powodu mimo braku zapasów ceny zboża nie mogą uzyskać zwykłej. Uspokojenie jednak cokolwiek lepsze.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.55 do 12.60 do — zł. Loco Olomuniec 11.30 do 11.90 zł. loco Brün-Wiedeń 12. do 12.10. Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł. Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.50 do 3.75 zł. galicyjska na wagony 15. do 15.50 zł. przejrzyta 16. do 16.25 zł. amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12.02 do 12.03, żyto na wiosnę 8.72 do 8.74 zł. kukurudza na maj-czerwiec 5.31 do 5.33, owies na wiosnę 6.38 do 6.40, rzepak — do —.

Tryest. Centrifugal Pilé gotowy 14.1/2 do 14.1/2, na dostawę 14.1/4.

Praga. Cukier gotowy 12.55 do 12.57 1/2.

Gdańsk. Pszenica i żyto spokojnie. Ceny bez zmiany. Jęczmień rosyjski tranż duży biały 656 gr. 102 mar., drobny 615 gr. 89 mar. Groch polski tranż, średni 108 mar. za tonę. Koniczyna czerwona 37 1/2—38 mar. za 50 kilo. Tymotka wczoraj 18 1/2 mar. za 50 kilo. Otręby pszenne mialkie 3.85 mar. za 50 kilo.

Odessa. Pszenica odeska ulka 112 kop., ozima 116 kop., żyto 72 do 73 kop., jęczmień 55 do 56 kop., owies 74 do 75 kop., kukurudza 47 kop.

Berlin. (Zboże). Na targach amerykańskich tendencja dla pszenicy była mocna.

Targ poranny tutejszy korzystniej był usposobiony i ceny pszenicy uzyskały 1/2 m., ceny żyta 1/4 m.

Szczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 42.—.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 42.10, (fuenfziger) 61.50. **London**. Targ zbożowy spokojny; amerykańska kukurudza o 1/4 sh. niżej. Dowóz: 23437 quarters pszenicy, 6767 quart. jęczmienia, 36306 q. owsa.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 lutego.

Uspokojenie giełdy było początkowo wcale mdle tak z powodu niepewnej sytuacji politycznej, jak też z powodu ponownego i znacznego spadku walorów górniczych na giełdzie berlińskiej.

Spekulacja giełdowa trzymała się przeto w rezerwie tem bardziej, że ulubione walory, tramwaje i alpij, doznały również zniżki; pierwsze z powodu

naprężenia stosunków między wiedeńskimi a berlińskimi akcyonaryuszami, drugie wskutek wiadomości o potrzebie nowej pożyczki na wkłady inwestycyjne. Efekt bankowe notowały bez wyjątku słabiej a nawet wiadomość, że dywidenda kredytów ma wynosić 17 zł. nie zdołała zrobić większego wrażenia.

Targ kolejowy był słabo usposobiony i mało ożywiony, kursa przeważnie słabsze szczególnie w kolejach państwowych.

Efektu targu lokalnego nie zdołały zwrócić większej uwagi, kursa były nieco niższe a transakcje bardzo nieznaczne. Jedynym dodatnim momentem były bardzo silne notowania rent państwowych, szczególnie renty masowej i austriackiej koronowej; dewizy i waluty szczególnie na Paryż i Berlin, nieco tańsze.

Bardzo słaby był natomiast kurs walorów tureckich, które doznały dotkliwej zniżki.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 8 lutego.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 8.850 sztuk świń, między temi 5.454 świni galicyjskich. Ceny za tuczone świni węgierskie od 50 do 51, za galicyjskie młode świni od 30 do 39 ct., za kilogram żywej wagi.

Reforma ubezpieczeń od wypadków jest zamierzona przez rząd w tym kierunku, żeby przynieść ulgę przemysłowcom, którzy podnoszą skargi na coraz wzrastające ciężary z powodu tego ubezpieczenia. Podobno istnieje zamiar nałożenia na skarb państwa obowiązku przyczynienia się w części do kosztów ubezpieczenia, ażeby w ten sposób uczynić ulgę przeciętnym stronom.

Ubezpieczenie bydła. Dolno-austriacki Wydział krajowy wniósł do Sejmu projekt utworzenia krajowego zakładu ubezpieczenia bydła od wypadków wszelkiego rodzaju. Projekt oparty jest na wzajemności i dobrowolności — bez stosowania przymusu ubezpieczenia.

Węgierskie Izby handlowo-przemysłowe spotykają się z zarzutami, które i u nas także słyszeć się dają — iż jednostronnie przestrzegają tylko interesów handlu, zaniedbując sprawy przemysłu. Rozpoczyna się więc agitacja w kierunku zupełnego rozdzielenia Izby i utworzenia odrębnych Izby przemysłowych. Agitacja wychodzi od przemysłu sekcji Izby presburskiej.

Z Warszawy donoszą, że lody na Wiśle już odeszły i żegluga została otwarta.

Wynagrodzenie gmin wiejskich w Królestwie Polskim za straty, poniesione skutkiem wprowadzenia monopolu, ma być ustalone po zebraniu wiadomości, na jakie cele gminy te obracały dochody, przypadające im z opłat trunkowych. Po otrzymaniu odnosnych wiadomości od gubernatorów ministerstwa spraw wewnętrznych, zakomunikuje pogląd swój na tę sprawę ministerstwo finansów, a następnie sprawa ta zostanie rozstrzygnięta. Nie wiadomo też jeszcze, czy odszkodowanie nastąpi w formie uwolnienia gmin od pewnych ciężarów, czy też w formie asygnaacji pewnych środków z funduszy skarbowych. W każdym razie wynagrodzenie będzie miało charakter tylko tymczasowy, gdyż przewiduje się, że z czasem monopol przyczyni się do poprawy bytu ludności wiejskiej i uczyni takie odszkodowanie zbędnym.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 8 lutego.

J. hr. Korytowski, Ploty. — J. ks. Puzyna z rodziną, Narol. — S. Jędrzejowicz z żoną, Jasienka. — J. Pilzer i Jan Wygrzywański, Kraków. — S. Sekowski z żoną, Woysław. — R. Wright, Ustrzyki dolne.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 8 lutego.

W. Krokowski z Mościsk. — F. Kobyliński z Krakowa. — J. Felsz z Tarnopola. — S. Dmuchowski z Król. polsk. — S. Prek z Pantalowic. — E. Skalski z Kupiatycz. — D. Alföldy z Budapesztu. — K. Platz z Wiednia. — P. Gurska z Sądown Wiszni. — W. Haszłakiewicz z Wołynia. — J. Król z Krakowa. — W. Durra z Berlina. — S. Pollak z Wiednia. — F. Tandler z Wiednia.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

- 4% Obligacje Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Lutego 1898 r.

na

30% Losy kredytowe ziemskie z r. 1880.

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

Adwokat krajowy

Dr. Henryk Markus

przeniósł swoją kancelaryę z Horodenki do Stryja.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lutego 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.55	102.75
Inty-sterpiał	102.50	102.70
Renta srebrna styczni-lipiec	102.40	102.60
Kwiecień-październik	102.50	102.70
Losy z roku 1854 po 500 zł. mk. 4%	102.—	—
1860 po 100 zł. wa. 5%	143.50	144.—
1860 po 100 zł. 5%	160.50	161.50
1864 po 100 zł.	190.—	191.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.30	122.50
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.95	103.15
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.40	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.85	100.85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	213.25	214.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
W złocie za 200 zł. 5%	183.—	—
Kol. Bukowińskie lokal. za 200 kor.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.10	101.—
Kol. lwowsko-czern.-jaskiejskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	100.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.30	121.50
W wal. kor. za 200	99.35	99.55
Kor. 4% za 100 zł. 4%	101.—	101.90

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.20	141.—
poż. premijowa za 100 zł.	158.50	157.50
„ „ „ „ za 50 zł.	155.—	156.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.—	103.75
Gal. obl. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.—	—
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.65	98.65
Gal. obl. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.90
Pożyczka premijowa m. Wiednia z r. 1874	169.50	170.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.—	98.10
Renta wloska za 100 kor. 4%	111.—	111.50
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	36.—	37.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.95	57.45
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	56.95	57.45

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.90	99.80
„ „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	121.—	118.50
„ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.—
„ „ „ „ los. 4%	98.69	—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4 1/2%	100.10	101.—
„ „ „ „ 60 lat za 200	98.75	97.25
„ „ „ „ 4% los. 56 lat	97.20	98.—
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.30	98.—
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	98.75	98.90
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.20	102.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4% mniej 10%	98.80	94.80
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.85	100.65
Gal. kol. lok. woschnod. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.65	109.65
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.75	99.75

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	160.75	161.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1444.—	1450.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	359.50	360.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	378.60	379.50
Węg. banku tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Dolno austr. tow. esk. 200 zł.	377.—	378.75
„ „ „ „ dla handlu i przem. 200 zł.	217.25	217.75
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	930.—	934.—
„ „ „ „ Austro-węg. 600 zł.	900.—	900.50
„ „ „ „ Związk. (Unionbank) 200 zł.	184.75	185.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	181.—	183.25
Zivnostenska banka 100 zł.	181.—	183.25

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
„ „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	3445	3455.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	302.—	304.—
„ „ „ „ Włoch. 200 zł.	196.—	200.—
„ „ „ „ Wschodn.-galic.-lokaln. 200	340.—	340.50
„ „ „ „ państwowych 200 zł. per ult.	80.—	81.—
„ „ „ „ południowej 200 per ultimo	214.50	215.50
„ „ „ „ węgier. galic. 1. 200 zł.	214.50	215.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. tow. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	145.15	146.15
Praskiego Tow. żelazn. przem. 209	700.—	704.—
Schodnicka 500 kor.	580.—	600.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	128.50	129.50
Trifall tow. kop. węgla 70 zł.	172.—	175.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Insubru 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.50	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.]	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	68.75	64.50
Palfy 40 zł. mk.	68.50	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.75	27.75
Salma 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.75	27.75
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
„ „ „ „ m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	180.—	184.—
„ „ „ „ m. 50 zł. 4%	78.—	76.—
Waldstaden 20 zł. mk.	61.—	60.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.54	9.55

znający się na zakładaniu ogro-
dów, urządzaniu kwietników
poszukuje posady. Lwów post-
rest. 21. A. B.

WOGDA FIOŁKOWA

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halliki 1. 3.

35 Zastępstwo 2)

na Galicyę

dia sprzedazy węgla i koks z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami

po cenach zniżonych,

oraz w workach płom-

bowanych po 50 klg.,

na jesień i zimę, z do-

stawą do mieszkania.

Znany z dobroci Koks

z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

Dzierżawę w powiecie

Tarnowskim, na kar-

czmy, cegielnie, ogrody, stawy

rybne, tartaki, młyny wodne

i na kilka folwarków z inwen-

tarzem w każdej chwili

do objęcia. Zgłoszenia do

Centralnego Biura A.

Gutowskiego Tarnów. 267

Kamienica dwupiętrowa do

spędzania. Wiadomość:

Biernacki, Kleparowska 1. B.

naprzeciw kościoła św. Anny.

Doskonałe zegary i zegarki

poleca najtaniej **B. HAL-**

PERN zegarmistrz. Lwów

Sykstuska 1. Naprawa i sprze-

daż każda pod gwarancją. 132

Kawa olbrzymia 1/2 kl. 1.10

do sprzedania. Wia-

domość: Sykstuska 30. Biuro

Impressa. 409

Koncyplenta rutynowa-

neg poszukuje Adwokat

Dr. Pisek w Mościskach. 407

Dwa lub trzy pokoje

elegancko umeblo-

wane zaraz do wynajęcia.

Zielona 7. II. piętro, codzien-

nie od 10—12. 373

Praktykant z dobrego domu

znajdzie natychmiast umie-

szczenie w handlu Kuryłowicza

Surmaczewskiego, Pasaż Haus-

mana. 397

Kawaler lat 27, pragnie po-

znać i poślubić pannę

miłej powierzchowności i wy-

kształceniem, wieku od 17 do

20 lat, posag nie jest wyma-

gany. Zarty wykluczone. Ła-

skawe zgłoszenia pod „S. T.

Nadzieja Słowo Polskie“. 401

Komis i zamówienia

wszelkiego rodzaju przy-

juje za skromną prowizją

Biuro komisowe i Po-

srednictwa, Lwów, Sykstus-

ka 26. 408

Wyborne szynki sposo-

bem francuskim marynowa-

wane po 85 ct. **Poledwice**

w pecherzu po 1 złr. 20 ct.

Kiełbasy po 90 ct. **Builon**

przedni z drobiu i dziczyzny

po 6 złr. wszystko za 1 kilo-

gram dostarcza **Zarząd dwo-**

ru Podatyczne poczta Sa-

dowa Wisznia. 359

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Gąbki toaletowe, do powo-

zów i tablic szkolnych

w wielkim wyborze skórki ir-

chowe i szczotki do mycia po-

wozów poleca **O. T. Win-**

cklera Syn Lwów Rynek 28.

Zgubiono pulares zóty z li-

terą J. Sumienny znalazca

zgłosi się w Kantorze „Słowa

Polskiego“. 431

Kornelia może odebrać

list. 430

Podłogi zapuszcza i fro-

teruje szybko i tanio, Za-

kład froterski Andruszewskiego

ul. Sykstuska 1. 28. 432

Astronom żonaty, lat 32,

z chludnymi świadectwami

z większych majątków, kilku-

nastoletnią praktyką, obznajo-

mony dokładnie z hodowlą by-

dła, mogący nawet złożyć kau-

cycę, pozostający dłuższy czas

na obecnej posadzie, z powo-

dów osobistych poszukuje po-

sady pod 1. f. S. poste-restante

Radymno. 422

Do magazynu ubiorów dla

panienek, chłopców i dzie-

ci **Józefy KIEBEL** we Lwo-

wie, ul. Halicka 1. 1 przyja-

czona została osobna pracownia

sukien damskich. 419

Osoba, która ogłaszała mię-

dzy 20 a 28 stycznia b. r.

że znalazła kołnierzy futrzany,

zeoche podać swój adres pod

„Rużycka“ Zyblikiewicza 21.

partier. 428

38 i 40 Zyblikiewicza (na-

przeciw skweru)

eleganckie mieszkanie po 2.,

3., i 4. pokoi z nyzami, przed-

pokojem i innymi wygodami

i przynależnościami zaraz do

wynajęcia. 419

Panna obznajomiona z go-

spodarstwem bardzo do-

brze poszukuje posady. Lwów

Łazarza 8. sklep. 424

Wikt domowy, Łyczakowska

4. I. piętro, drzwi 13.

schody 2. 418

S. Dzbański inżynier

Rządowo upoważniony

Biuro Patentowe

i techniczne

Lwów 14. Akademicka 14.

Trzydziestoletni przystojny

blondyn współpracownik

kupiecki, pragnie poznać młodą

przystojną i inteligentną Panne

z kapitałem od 5-ciu tysięcy zł.

w celu matrymonialnym. Fo-

tografia pożądana. Władysław

poste-restante Lwów. 429

Osoba inteligentna, średniego

wieku, o przyjemnej po-

wierzchności i żywym uspo-

sobieniu, znajdzie umieszcze-

nie jako towarzysząca osoby

chorej. Zgłoszenia pisemne z do-

kładnym podaniem historii ży-

cia, przyjmie pod „Towarzy-

ska“ Administracja Gazety

Narodowej. Nieuwzględnione

zgłoszenia zostaną bez odpo-

wiedzi. 425

Pokoik umeblowany z ob-

ługą na żądanie z cze-

ściowem lub całkowitem utrzy-

maniem. Ossolińskich 10. I. p.

drzwi nr. 4. 426

Rekawiczki pierze i czy-

ści najlepiej po 8 i 12 ct.

H. Galantowski, plac Bernar-

dynski 1. 3.

Dzierżawa zaraz do obje-

cia od 1. kwietnia 1898.

Koneczaki nowe Tymona Cele-

stynny Morawskich, poczta Ho-

rożanka, stacja Halicz. Pola

pięset kilkadziesiąt morgów.

młyn, karczma, budynki gospo-

darcze, oficyna mieszkan-

dzierżawcy murowane, dobre.

Blizsza wiadomość na miejsen.

Rozwoziciel chleba z kau-

cyą 200 złr. znajdzie za-

raz umieszczenie u właściciela

piekarni, Grodecka 5. 380

Znakomite tutki cygare-

towe nieklejone poleca

Pierwsza krajowa fabryka

„Heleny“ w Przybiczach,

1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000

sztuk posyła franco. 394

8 pokoi z przynależnościami

zaraz do wynajęcia. Ulica

Teatralna 1. 5. 394

Własnego wyrobu po-

leca nowo otwarty

„TANI SKLEP“ Domini-

kowskiej Lwów ul. Czarne-

ckiego 1. 1. bardzo silne ko-

szule męskie po ctw. 70, 90,

złr. 1.20, salony po ct. 95,

złr. 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony**

męskie do znudzenia trwałe

po ct. 48, 65, 95, **przeście-**

radia na łóżka po ct. 84, zł.

1.20, kołnierze, manszety, kra-

waty, szelki, skarpetki, chu-

stki do nosa. — Cenniki na

żądanie. 215

Majątek 1100 morgów blisko

kolei zaraz do sprzeda-

nia. Pośrednictwo wykluczone.

Blizsza wiadomość w kancela-

ryi adwokatów Lisiewiczów,

Kościuski 16. 421

Jagiellońska 12. Pokój ka-

walerski frontowy, ume-

blowany, z usługą, pościelą,

zaraz do najęcia. 379

Do wydzierżawienia mają-

tek z gorzelnią 1892 mor-

gów, oraz trzy folwarki obszaru

719 morgów 450 m. 610 m. ra-

zem lub osobno. Wszystkie do-

skonałe zagospodarowane, po-

srednictwo wykluczone, blizsza

wiadomość: kancelarya adwo-

katów Lisiewiczów, Lwów, Ko-

ściuski 16. 283

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się — znany han-

del Władysława ADAMOWICZA

w Brodach na pogra-

nicyz rosyjskiem w cenie

za złr. 1'20, 1'40, 2'50 i

3'50 za funt. Cennik gratis.

8

Na karnawał!

Cukry deserowe (po-

madki) nadzie-

wane różnymi smakami

1/2 kl. 1 złr.

Czekoladki nadzie-

wane

pomadką, likworem, gala-

retką, masą orzechową, kre-

mami itp. 1/2 kl. 1'20 ct.

Herbatniki 40 ga-

tunków

zawsze tylko świeże, pół

kilo 80 ct.

Owoce kandyzowane,

jak francuskie

1/2 kl. 1'20 ct.

Karmelki nadziewa-

ne, 20 ga-

tunków. 1/2 kl. 50 ct.

Mietowe pomadki,

zalecane

przez lekarzy jako skute-</